

Sygn. akt XXVII Ca 2263/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział XXVII Cywilny - Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodnicząca: **SSO Ewa Cyle**

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2017 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **A. W. i J. W.**

przeciwko (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.**

o **zapłatę**

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie

z dnia 22 maja 2017 r., sygn. akt II C 3432/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz A. W. i J. W. kwoty po 135 (sto trzydzieści pięć) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Ewa Cyle

Sygn. akt XXVII Ca 2263/17

UZASADNIENIE

Z uwagi, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu uproszczonym stosownie do art. 505¹³ § 2 k.p.c. ograniczono uzasadnienie wyroku do wyjaśnienia jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego pozbawiona jest uzasadnionych podstaw prawnych.

Przede wszystkim nie jest trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzut ten bowiem nie może sprowadzać się do przedstawienia przez apelujących stanu faktycznego przyjętego na podstawie własnej oceny dowodów. Innymi słowy, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia powyższego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o

wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Natomiast powodowie nie wykazali, posługując się argumentami wyłącznie jurydycznymi, że Sąd Rejonowy naruszył ustanowione w art. 233§1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodowej dowodów, tj. przekroczył granice swobody wyznaczone logiką, doświadczeniem życiowym, zasadami nauki bądź nie dokonał wszechstronnego rozważenia sprawy pomijając część materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (tak też postanowienia SN z dnia 10 stycznia 2002r. II CKN 572/99 i z dnia 14 stycznia 2000 r. I CKN 1169/99, wyrok SN z dnia 9 grudnia 2009r. IV CSK 290/09, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 31 lipca 2013r. I ACa 698/13, wyrok SA w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013r. I ACa 1075/12, wyroki SA w Warszawie z dnia 18 kwietnia 2013r. I ACa 1342/12 i z dnia 28 maja 2013r. VI ACa 1466/12). Z kolei z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynikało, że Sąd I Instancji oceniając wykazanie legitymacji czynnej przez powodów dokonał wnikliwej analizy zgromadzonych dowodów przez nich zaferowanych i wysnuł wnioski logicznie poprawne.

Sąd Okręgowy zważył, że wykładnia art. 5 ust. 3 i pkt 14 Preambuły do Rozporządzenia nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 roku ustanawiające wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów prowadzi do wniosku, że aby można było mówić o wyłączeniu odpowiedzialności przewoźnika za odwołany lot, musi nastąpić zdarzenie spełniające trzy przesłanki: 1) nadzwyczajna okoliczność; 2) okoliczność, której nie można było przewidzieć i uniknąć; 3) okoliczność ta nastąpiłaby pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków, przy czym ciężar dowodu zaistnienia tych przesłanek spoczywał na przewoźniku.

Wypada też zauważyć, że w/w rozporządzenie definiuje „nadzwyczajne okoliczności” w pkt. 15 preambuły rozporządzenia stwierdzając, że „za nadzwyczajne okoliczności powinno się uważać sytuację, gdy decyzja kierownictwa lotów w stosunku do danego samolotu spowodowała danego dnia powstanie dużego opóźnienia, przełożenie lotu na następny dzień albo odwołanie jednego lub więcej lotów tego samolotu pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków przez zainteresowanego przewoźnika, by uniknąć tych opóźnień lub odwołań lotów”. Tak więc definicja ta nie zawierała elementu działania siły zewnętrznej, wyższej, niezależnej od działania przewoźnika, a powodującej np. awarię samolotu, natomiast kwalifikacja okoliczności jako nadzwyczajnej wymagała podjęcia wszelkich środków zaradzenia sytuacji, które jednak miały okazać się nieskuteczne.

Sąd Rejonowy również nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. przyjmując, że pozwany nie wykazał, iż zaszły nadzwyczajne okoliczności egzoneracyjne w rozumieniu rozporządzenia.

Spór w sprawie niniejszej oscylował wokół przyczyny opóźnienia, tj. czy opóźnienie przedmiotowego lotu było spowodowane czynnikami niezależnymi od pozwanego.

Strona pozwana wskazywała w toku procesu, że zgodnie z ogólnie dostępnymi metarami pogodowymi wykorzystywanymi w lotnictwie cywilnym, burza oraz opady nad lotniskiem w D. oraz ścieżką podejścia do tego lotniska ustąpiły dopiero w dniu 10 czerwca 2016 r. o godzinie 10:00, a więc dopiero od tej godziny możliwe było bezpieczne wykonywanie operacji lotniczych. Na dowód w/w twierdzeń przedstawiła wydruk komputerowy z serwisu (...) .com (k. 64), z wydruku tego wynika, że około godziny 8:00 rano 10 czerwca ustało zjawisko określone w tym wydruku skrótem TSRA. Na tym wydruku ręcznie bliżej nieokreślona osoba dopisała, że TSRA oznacza burzę i deszcz. Ponadto przedstawił wydruki raport kapitana lotu wraz z tłumaczeniem (k. 70-71). Pozwany nadto w apelacji twierdził, że przedstawione przez pozwanego dowodowy (raporty pogodowe i raport kapitana lotu) operują godzinami osadzonymi w tzw. uniwersalnym czasie koordynowanym ((...)) natomiast dowodowy przedstawione przez powódkę – w czasie środkowoeuropejskim letnim ((...)), tj. w czasie lokalnym dla lotniska w D. w dniu 10 czerwca 2016 r.

Strona powodowa zaś twierdziła, że w dniu 10 czerwca 2016 r. o godz. 6 rano padał tylko lekki deszcz i było zanikające zachmurzenie, tj. że w D. rozpozgodziło się już o 6 rano i panowały warunki umożliwiające wykonanie operacji lotniczych, na dowód czego załączyła wydruki ze strony (...)

Zgodnie z ww. przepisem art. 5 ust. 3 rozporządzenia (WE) nr 261/2004. „obsługujący przewoźnik lotniczy nie jest zobowiązany do wypłaty rekompensaty przewidzianej w art. 7, jeżeli może dowieść, że odwołanie jest spowodowane

zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków.”

W ocenie Sądu Okręgowego oceniając zgromadzone w sprawie dowody nie sposób było uznać, aby zaistniała którakolwiek z okoliczności egzoneracyjnych, wyłączająca odpowiedzialność odszkodowawczą apelującej. Pozwany nie wykazał bowiem, aby opóźnienie lotu było spowodowane zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków.

Przede wszystkim pozwana kwestionując przedstawione przez stronę powodową wydruki pogodowe, winna wskazać takie dowody przeciwstawne, które w sposób jednoznaczny potwierdzałyby okoliczności przez nią podnoszone zarówno w odpowiedzi na pozew, jak i w apelacji, tj. że w D. w dniu 10 czerwca 2016 r. dopiero około godz. 8:00 (czy też jak twierdzi w apelacji – o godz. 10:00 czasu lokalnego) ustały złe warunki pogodowe umożliwiające wykonywanie operacji lotniczych w D..

W tym zakresie, w ocenie Sądu Okręgowego, pozwany mógł zgłosić wniosek dowodowy w postaci opinii biegłego sądowego, albowiem wyjaśnienie spornych okoliczności wymaga wiadomości specjalnych, a także dowody z zeznań świadków, np. pracowników pozwanej, którzy jak twierdzi posiadają wiedzę specjalistyczną z zakresu użytych w wydrukach pogodowych zwrotów oznaczających różne stany pogodowe. Przedstawione bowiem przez stronę pozwaną wydruki komputerowe (nie podpisane przez żadnego uprawnionego pracownika pozwanej bądź inną osobę posiadającą wiedzę z zakresu meteorologii) nie są wystarczającym dowodem w sprawie, tym bardziej, że zostały w całości zakwestionowane przez stronę powodową. Również raporty kapitana lotu przedstawione przez pozwaną nie potwierdzają też przez nią stawianych. Jedynie można z nich wyczytać, że załoga stawiała się do pracy w dniu 9 czerwca o godz. 14:30, planowany wylot 1 lotu w rotacji z lotniska (...) do lotniska (...) czyli na trasie B.-P. – jak wskazuje pozwany - był planowany na 16:00, jednakże nastąpił o godz. 17:25. Nie zostało wyjaśnione przez pozwanego dlaczego nastąpiła w/w zwłoka, ani tego, dlaczego kapitan stawił się o godz. 14:30 oraz tego, dlaczego o godz. 22:07 kiedy kapitan zakończył pracę w B. po awaryjnym lądowaniu od chwili rozpoczęcia pracy minęło około 7,5 godziny, a który to czas spowodował, że załoga musiała odpoczywać od godz. 22:00 do 10:00. Jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy przewoźnik również nie udowodnił, że ewentualna konieczna przerwa dla kapitana załogi i innych członków nie była spowodowana tym, że kazał stawić się do pracy o godz. 14:30, jak również to, że wylot z lotniska z B. nastąpił 1,5 godziny później niż był planowany.

Ponadto zdaniem Sądu pozwany winien również udowodnić, że od godz. 6 rano do 15:25 dnia 10 czerwca był to czas, który był niezbędny do uzyskania zgód na starty, lądowania, przeloty i inne czynności administracyjne związane z przygotowaniem lotów.

Nie zasługuje także na aprobatę zarzut odnośnie zasądzonych odsetek i przyjętej daty ich wymagalności. Podstawę prawną rozstrzygnięcia o odsetkach stanowił art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Termin spełnienia świadczenia głównego określany jest zgodnie z art. 455 k.c. Dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym lub wynikającym z właściwości zobowiązania, a w przypadku gdy termin nie zostanie w taki sposób oznaczony, jeśli nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Świadczenie to staje się więc wymagalne niezwłocznie po wezwaniu ze strony wierzyciela. Mając zatem na uwadze, że przewoźnik został wezwany do zapłaty pismem wysłanym do pozwanego w dniu 24 czerwca 2016 r., w którym określono termin spełnienia świadczenia na 7 dni, Sąd I instancji słusznie przyjął, że pozwany popadł w opóźnienie w spełnieniu świadczenia 3 lipca 2016 r. Brak podstaw do przyjęcia terminu 30 dni na spełnienie świadczenia – jak chce tego skarżący.

Z tych wszystkich względów apelacja, jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy określoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.